

SŁOWO

WILNO, Środa 23 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BIENIAKONIE — Bułet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bułet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 11.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

— PENSJONERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 88259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednozpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Sesja Cika Z.S.S.R. Podczas toczącej się obecnie w Moskwie obrad sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego omawiano plan gospodarczy na rok następnym. Niektóre cyfry i projekty tego planu zasługują na uwagę, wobec szumnych zapowiedzi, że „pięcioletka” zostanie zrealizowana w ciągu czterech lat. Plan gospodarczy na rok 1932 jest najlepszą odpowiedzią na tą hałaśliwą autoreklamę, którą prasa sowiecka systematycznie prowadziła od dłuższego czasu.

Plan gospodarczy na rok 1932 przewiduje zwiększenie wkładów do przemysłu o 60 proc. więcej niż to było w roku bieżącym, przewiduje dalsze wykończenie olbrzymich fabryk samochodów w Niżnim i traktorów w Czelabińsku, pozbawienie zaś mają być puszczone w ruch fabryki — olbrzymi w Magnitogorsku i Kuzniecku. Kolektywizacja gospodarstw rolnych osiągnąć powinna 73 proc. całości, a obszar sochochozów zwiększony być powinien o 2 miliony ha. W nowym budżecie na rok 1932, którego wydatki zamykają się sumą 21 miliardów, na przemysł asygnowano 10.700 mil. zamiast 8.200 mil. w roku bieżącym.

Wszystkie te zwiększenia wkładów finansowych do przemysłu, byłyby zbędne gdyby zgodnie z tem co przedtem głosił bolszewicy „pięcioletka” była już zrealizowana. W ten sposób cyfry i projekty nowego planu, oczywista, nie są one realne, co jest również rzeczą bardzo wątpliwą, są najlepszym do wodom, że owe „przepędzamy Amerykę” jest wytworem bujnej fantazji statystyków i ekonomistów sowieckich.

— W kotłach chińskim. — Ustąpienie gen. Czang-Kai Szeka ze stanowiska szefa rządu nankińskiego i dymisja wielkorządcy Mandżurji gen. Czang-Sue Lianga spotęgowały chaos panujący w państwie Środka. Bądźco bądź gen. Czang-Kai Szek cieszył się dużym autorytetem i położył niemałe zasługi w dziele konsolidacji państwowej Chin. Dymisja Czang-Kai Szeka może przyczynić się nanow do wzniecenia od dawna istniejącej waśni pomiędzy Południem a Północą oraz rozchwiania działalności komunistów, których Czang Kai Szek był energicznym przeciwnikiem.

Jeżeli chodzi o stosunek do Japonji żadne najbardziej namiętne demonstracje antyjapońskie studentów w Nankanie, Kantonie i innych miastach nie zmieniają tego faktu, że Chiny nie mogą się przeciwstawić państwu Mikada z racji swej słabości militarnej i kompletnej dezorganizacji panującej w państwie. Nowy rząd zatem, na którego czele ma stanąć Sun-Fooraz minister Eugenjusz Czen nie patrzy prowadzić innej polityki, niż ta, którą uprawiał Czang-Kai Szek.

— Bruening i socjal-demokraci. — Wystąpienia Hitlera, tak liczne ostatnio, odegrały rolę cementu utrwalającego fundamenty parlamentarne rządu kanclerza Brueninga. Gdyby nie Hitler kto wie, czy z powodu ostatniego dekretu obcinającego płace nie doszłoby do poważnego rozdzwiewu pomiędzy socjal-demokratami popierającymi po cichu ale pewnie i stale gabinet kanclerza. Niemieccy socjal-demokraci zdają sobie sprawę, że w ich ręku znajduje się klucz do drzwi do władzy, o który zabiega wódz brunatnych koszul. Ich opozycja z powodu dekretu oznaczałaby dymisję gabinetu kanclerza i objęcie rządów przez Hitlera z wszystkimi konsekwencjami, jakie stąd mogą wynikać. A ponieważ Hitler nie szczędił zapowiedzi co do przyszłego programu swych rządów, perspektywa ułatwienia mu dojścia do władzy niezbyt soc.-demokratom się uśmiecha i dlatego wolą oni pogodzić się z boles-

nym dla nich dekretem redukującym płace.

— Mortorium Hoovera. Sprawa moratorium Hoovera w kongresie amerykańskim nie poszła tak gładko, jak można było przypuszczać. Mimo, że prezydent Hoover proponując swoją uczynił latem bieżącego roku po porozumieniu się z leaderami głównych stronnictw i przedstawicielami kół finansowych obecnie rozległy się liczne głosy krytyki postępowania prezydenta, co niewątpliwie będzie miało skutki podczas wyborów prezydenta, oddziaływać ujemnie na popularność Hoovera.

Jednym z dramatycznych momentów dyskusji przy ratyfikacji moratorium było odczytanie listu prezydenta Hindenburga do Hoovera obrażającego fatalną sytuację finansową Niemiec i odwołującego się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z prośbą o ratunek przed katastrofą. List ten dotychczas nieznamy wywołał silne wrażenie i być może nawet wpłynął na szybsze załatwienie ratyfikacji. Dyskusja jednak, jaka z okazji tej sprawy odbyła się, wykażała, że Amerykanie nie są zwolennikami szerokiego gestów, które kosztują tembardziej, że brak wpływu reparacyjnych w kasach amerykańskich wobec ostrego kryzysu ekonomicznego, również daje się odczuć. Sz.

NOMINACJA PŁK. WOYCZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 22.12 (tel. własny). W korpusie oficerów lekarzy pułkownikiem lekarzem mianowany został pułkownik Woyczyński, lekarz przyboczny Marszałka Piłsudskiego.

PREZYDENT FOLEJEWSKI—SEDZIA SĄDU APELACYJNEGO W WILNIE

WARSZAWA, 22.12 (tel. własny). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpią nominacje i pewne przesunięcia w sądownictwie. Prezydent miasta Wilna, Józef Folejewski, będzie mianowany sędzią Sądu Apelacyjnego.

ZMIANA USTAWY MELDUNKOWEJ

WARSZAWA, 22.12 (tel. własny). Dowiadujemy się, że Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, który upraszcza w pewnej mierze dotychczasowe przepisy. Nowelizacja idzie w kierunku złagodzenia postanowień dotyczących meldowania. Dotychczas obowiązujący przepis meldowania w ciągu 24 godzin. Według nowej tej przepis ten zostaje przedłużony do 3 dni, a 24-godzinny termin zostaje utrzymany jedynie dla miejscowości uzdrowiskowych. Wreszcie projekt nowej postanawia, że grzywny, orzekane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kontroli i ewidencji ruchu ludności, będą przekazywane na rzecz gmin. Uchwalony przez Radę Ministrów projekt zostanie niebawem wniesiony do Sejmu.

Przywódcy Centrelewu przed Sądem

WARSZAWA, (tel. wł. 22.XII—31). Od rana przemawia adwokat Stefan Urbanowicz, obrońca oskarżonego Kiernika. Mówi on: Jeden z Panów przedstawicieli oskarżenia wyraża zdziwienie, że oskarżeni nie przyznali się do winy szokowania zamachem siłą. Sąd e, że Pan Prokurator zapominał, iż cała akcja oskarżonych była prowadzona nie w duchu ofensywnym, lecz w kierunku defensywnym. Oskarżenie twierdzi, że Rząd był s iśle legalny. Nie wątpliwe tak, ale oskarżenie mówi co więcej, że to był nie tylko legalny Rząd, lecz pozostawał w zgodzie z przepisami ustrojowymi i miał silne podstawy konstytucyjne. Oskarżeni i obrona stanęli na stanowisku, że Rząd trwał przy władzy nie w zgodzie z konstytucją. Opozycja żądała rozwiązania Sejmu, którego większość opozycyjna nie dała podstaw dla trwania Rządu i żądała rozpisania wyborów.

Następnie adw. Urbanowicz cytując szereg opinii, między innymi opinie wice-marszałka Cara, wypowiedziane w referacie o rewizji konstytucji na posiedzeniu Sejmu w dniu 17 marca 1931 r. Pan Car, wybitny przedstawiciel obozu rządowego, mówiąc o roku 1926, stwierdza, że przed majem — nie wahaliśmy się wystąpić z wnioskiem o zmocnienie władzy wykonawczej, gdyż uważaliśmy to za konieczny warunek bezpieczeństwa i

Represje wobec szkolnictwa polskiego na Litwie

Usunięcie 200 dzieci ze szkół powszechnych

KOWNO, (Pat). Naskutek rozporządzenia ministerstwa oświaty usunięto około 200 dzieci z państwowych szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym, ponieważ w paszportach rodziców tych dzieci narodowość jest określona jako litewska.

Kierownictwo mniejszości polskiej starało się od dłuższego czasu o pozostawienie tych dzieci w szkołach polskich, jednak nadaremnie. Mniejszość polska posyłała dzieci do swoich szkół,

opierając się na oświadczeniu prezydenta państwa, które było opublikowane w „Deutsche Nachrichten”, jako odpowiedź na starania mniejszości niemieckiej w identycznej sprawie.

To oświadczenie prezydenta zdążyło do tego, że na przyszłość dla ustalenia narodowości dzieci nie będzie uwzględniane określenie w paszportach, a jedynie deklaracja rodziców.

Opierając się na tem oświadczeniu prezydenta, mniejszość pol-

ska wydała do swoich filij organizacyjnych okólnik, na podstawie którego nastąpiło przylmowanie tych dzieci z początkiem roku szkolnego do szkół polskich.

Po rozpoczęciu roku szkolnego i przyjęcie tych dzieci zostało przez inspektorów szkolnych z okazji wizytacji zakwestjonowane, poczem nastąpiło obecne zarządzenie usunięcia tych dzieci z państwowych szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym.

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

PARYŻ. — Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało prasie treść francusko - sowieckiego paktu o nieagresji, paraflowanego dnia 24 sierpnia r. b.

Pakt paraflowali: generały sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthelot i ambasador sowiecki, Dowgalewski.

Oba mocarstwa zobowiązują się do unikania zatargów zbrojnych. Gdyby która ze stron rozpoczęła wojnę obronną, to strona druga zobowiązuje się zachować zycziwą neutralność.

Francja i Rosja sowiecka nie mogą zawierać z innymi mocarstwami układów, któreby mogły odbić się ujemnie na handlu Francji lub Rosji. Obie strony zobowiązują się nie wkraczać do stosunków wewnętrznych strony przeciwnej, ani nie uprawiać agitacji, która miała na celu wywołanie przewrotu politycznego, bądź społecznego. Wszelkie kwestje sporne mają być rozstrzygane w drodze arbitrażu.

Układ ten wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy zostanie szczegółowo zdefiniowana sprawa arbitrażu. Z chwilą

podpisania, umowa zacznie obowiązywać na przeciąg dwu lat, a w razie nie wypowiedzenia przez jedną ze stron, przedłuża się automatycznie o jeden rok.

Tekst paktu nieagresji, paraflowanego w Paryżu, będzie przedstawiony do rozpatrzenia Polsce, Rumunii, Lotwie, Estonji i Finlandji. Poza tem Polska otrzyma od Francji przyrzeczenie, że ostateczne podpisanie paktu francusko-sowieckiego nie nastąpi przed podpisaniem takiegoż paktu między Polską a Rosją sowiecką. Ze swej strony Polska ma zaciągnąć identyczne zobowiązania wobec Rumunii i krajów bałtyckich.

Francusko - sowiecki pakt o nieagresji składa się z obszernego wstępu, sześciu paragrafów i kilku aneksów.

Podział paragrafów jest następujący: 1) o wzajemnym unikaniu zatargów zbrojnych, 2) o przestrzeganiu neutralności, 3) o stosunkach handlowych, 4) o powstrzymaniu się od propagandy, 5) o postępowaniu rozjemczym, 6) o obowiązujących terminach.

Narada samorządowa

WARSZAWA, PAT. — Otwarcia narady samorządowej w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dokonał o godzinie 10 m. 30 p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, witając zgromadzonych i zagajając zebranie, poczem podsekretarz stanu Korsak zreferował szczegółowo zagadnienie jednolitej gminy wiejskiej na całym obszarze państwa oraz zagadnienie gromady jako instytucji pomocniczej w organizacji gminy wiejskiej. Po referacie p. wiceministra nastąpiła dyskusja.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

WARSZAWA, PAT. — W lesie na drodze do wsi Krzywda do Adamowa w pow. lukowskim województwa lubelskiego, trzej bandyci napadli na 5 przejeżdżających osób. Bandyci zrabowali 200 zł. gotówką, rewolwer i różne drobiazgi. Wysłany w pościg patrol policyjny w lasach za Adamowem odnalazł bandytów. W czasie pościgu w wyniku wymiany strzałów między policją a bandytami został zabity posterunkowy Mateusz Bortnowski i ciężko ranny jeden z bandytów Edward Wójcicki, który następnie strzałem w skroń pozabawił się życia. Dwaj pozostali bandyci — Józef i Marcell Osikowie, obaj ze wsi Górki w pow. lukowskim, zostali ujęci.

Ofensywa japońska w Mandżurji

Zajęcie Czin-Czou kwestją dni

MOSKWA, PAT. — Korespondenci sowieccy donoszą, że armia japońska w Mandżurji rozpoczęła generalną akcję wojenną, zmierzającą do zajęcia Czin-Czou i ostatecznej likwidacji oddziałów chińskich, łączących jeszcze w różnych okolicach Mandżurji.

Oczyszczanie terenu prowadzone jest w dwóch kierunkach: na północ od Mukden i na południe od strefy południowo - mandżurskiej kolei żelaznej. Wczoraj rozpoczęły się pierwsze walki w okolicy Sypinhaju, Czantu i Fakumenu.

W walkach tych poza piechotą brała udział artylerja, oraz samoloty woj-

skowe. Dziś spodziewane są utarczki w okolicach Sinmina, dokąd wysłano japońskie oddziały wojskowe i eskadrę lotniczą. Zajęcia Czin-Czou spodziewają się tutaj dnia 25 bm.

Dymisja rządu Czang-Kai-Szeka

NANKIN, (Pat). Rząd narodowy podał się do dymisji. Czang-Kai-Szek odclecił samolotem do Feng-Hua, swego rodzinnego miasta. Pełniący funkcje prezydenta nalega na członków gabinetu, by pozostali na swych stanowiskach

skowe. Dziś spodziewane są utarczki w okolicach Sinmina, dokąd wysłano japońskie oddziały wojskowe i eskadrę lotniczą. Zajęcia Czin-Czou spodziewają się tutaj dnia 25 bm.

SKŁAD KOMISJI ANKIETOWEJ W MANDŻURJI

GENEWA, PAT. — Liga Narodów postanowiła wysłać do Mandżurji komisję, na czele której ma stanąć lord Litton. W skład komisji mają wejść francuski generał Claudel, były gubernator niemieckiej Afryki Wschodniej Schnee, rzeczoznawca amerykański Pines i hr. Aldobrandini.

SAMOBÓJSTWO ŻONY OFICERA JAPONSKIEGO

CHARBIN. — Z Tokio podają, iż wielkie wrażenie tam wywołało samobójstwo żony pewnego ofcera japońskiego, wysłanego do Mandżurji.

Samobójczyni, przywdzawszy szaty uroczyste, usiadła przed bóstwem rodzinnym i przecięła sobie szytylem tętnicę. W pozostawionym liście oświadcza, iż popełnia samobójstwo, żeby mógł wszędzie swobodnie poświęcić swę ojczyznę i nie potrzebował troszczyć się o rodze.

Moratorium Hoovera — zatwierdzone

Z WYKLUCZENIEM ANULACJI JAK I REDUKCJĄ DŁUGÓW WOJENNYCH WASHINGTON, 20.12. — Izba reprezentantów 317 głosami przeciwko 100 zatwierdziła ustawę, ratyfikującą moratorium Hoovera, z poprawką, wykluczającą kategorię zarówno wkreślenie, jak i redukcję długów wojennych.

WASZYNGTON, PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w dyskusji nad projektem ratyfikacji moratorium zabrał głos zdecydowany przeciwnik moratorium sen. Johnson, który zaznaczył, iż Senat zmuszony jest do ra-

KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW FINANSOWYCH W BAZYLE

BAZYLEA, (Pat). Na dzisiejszym poufnym posiedzeniu komitetu rzeczoznawców przedstawiciel brytyjski Layton usiłował ponownie, lecz bezskutecznie sprowadzić do konkluzji ostatecznych raport formę, stwierdzającą między innymi jego opinię co do niedłżności płatniczej rzeszy i co do pierwszeństwa długów prywatnych.

Komitet ekspertów odrzucił również propozycję Laytona odroczenia posiedzenia komitetu na termin poświęcony. Pomimo odrzucenia propozycji Laytona należy zachować dalekosiężną rezerwę co do losu samego raportu rzeczoznawców. Możliwe jest, iż istotnie Layton przypuścił nowy atak pomimo, iż przedstawiciel Francji, poparty przez przedstawicieli Belgji i Jugosławji, stwierdził wyraźnie, iż nie podpisze raportu, który będzie zaprzeczeniem praw Francji i jej aliantów w dziedzinie reparacji.

BAZYLEA, PAT. — Komitet redakcyjny pracował do 2-ej rano nad ustaleniem ostatecznej treści raportu. O godzinie 11 min. 30 szefowie delegacji na publicznym posiedzeniu przyjęli z nieznanymi poprawkami niektórych szczegółów paragrafy, odnoszące się do obecnej sytuacji Niemiec.

OGRODICZENIA DLA ROBOTNIKÓW CUDZOZIEMSKICH WE FRANCJI

PARYŻ, PAT. — Izba Deputowanych zakończyła dziś w nocy dyskusję nad projektem ustawy, regulującej sprawy robotników obcokrajowych. Projekt ten opracowany został z ramienia komisji finansowej przez deputowanego Ludwika Dumas. Izba projekt przyjęła.

Wprowadza on zapowiedziane ograniczenia przyjmowania robotników obcokrajowych do 10 proc. w instytucjach rządowych, miejskich, a nawet w niektórych prywatnych. Ten punkt wywołał najdłuższą dyskusję, wskazywano na pewne kategorie robotów, w których, zwłaszcza w rolnictwie, niemożliwe jest obyć się bez robotników obcokrajowych.

Ostatecznie przyjęto poprawkę, która dopuszcza w wyjątkowych wypadkach przekroczenie uchwalonej 10-procentowej normy. Projekt ustawy ustala pewne kategorie uprzywilejowanych robotników obcokrajowych. Są to emigranci polityczni, byli kombataneci armij sojuszniczych, cudzoziemcy żonał z Francuskami, które zachowały obywatelstwo francuskie, oraz cudzoziemcy, których dzieci są obywatelami francuskimi. Na podstawie tej ustawy robotnicy wyższych 4 kategorii będą mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy przed innymi cudzoziemcami.

Bezrobocie

W NIEMCZACH WZROSTA

BERLIN, (Pat). Według urzędowych obliczeń statystycznych, ilość bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu pierwszego półrocza grudnia r. b. o 290 tysięcy 0-6b i wynosi na terenie całej Rzeszy 5 349 tysięcy. Liczba pobierających zasiłki z funduszu ubezpieczeniowego bezrobotnych, nie licząc ich rodzin, wyniosła w tym czasie 1 484 tysiące. Pobierających zasiłki kryzysowe bez rodzin było 1 446 tysięcy.

W ANGLJI SIĘ ZMNIJSZYŁO

LONDYN, PAT. — Dnia 14 grudnia liczba bezrobotnych w Anglii wyniosła 2 572 602 ludzi, czyli o 54 722 mniej, niż w tygodniu ubiegłym.

WASZYNGTON, PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w dyskusji nad projektem ratyfikacji moratorium zabrał głos zdecydowany przeciwnik moratorium sen. Johnson, który zaznaczył, iż Senat zmuszony jest do ra-



Angielski nożyk o długim walcu do twardego zarostu

MEM DE LUXE

Sporty zimowe a racjonalne odżywianie

Pierwszy śnieg to zapowiedź sportów zimowych, to gorączkowe szczytowanie sprzętu narciarskiego, to rozkoszne przecięcie pędu, wicher, skoków szalonych, lotów w przestworze. Tam, gdzie niema terenów narciarskich i saneczkowych, myśli się o ślizgawce. Niedługo zobaczymy przed sklepem z żywnością dobre znane z ubiegłych zim obrazki: małych uczniaków w ciepłych palciach i zmarzniętych obdartusów, wpatrzonych w stalowy przedmiot smocich marzeń — żywność. Zbytek jest dowodzący, jak dodatni wpływ wywierają wszystkie sporty, a w szczególności sporty z mowem na organizm i psychikę człowieka. Wyrabiają mięśnie, wzmacniają serce i płuca, ćwiczą bystrość oka, pobudzają szybkość decyzji, dają radość samopoczuciu energii i odwagi, wreszcie są źródłem niezastopionego treningu w dziedzinie zdobywania, zwalczania przeszkód, przełamywania trudności, uszlachetniania instynktu walki. Aby jednak dodatni wpływ sportów zimowych wykorzystać w całej pełni dla organizmu, należy zwrócić baczną uwagę na racjonalne odżywianie. Menu sportowca powinno składać się z dan lekkich, łatwo strawnych, a pożywnych. Wsklebiającej ciężkiej objętości, nieprężnej, wymagającej nadmiernej, długiej pracy narządów trawiennych, podniecającej drażnienia, a powinny być wykluczone z jadłospisu narciarza. Przy wyborze składników odżywiania sportowca trzeba brać pod uwagę trzy momenty: ilość kalorii, łatwość i szybkość przyswajania, zdolność usuwania zmęczenia. Tym trzem warunkom w zupełności odpowiada cukier, czy to w formie takiej, jak cukierki, czekoladki, pomadki, konfitury itp. czy to w postaci czystej, jako rafinada. Cukier jest niezastąpionym pokarmem, zwłaszcza tam, gdzie warunki nie pozwalają na rozpalenie ognia, na przygotowanie posiłku, na dłuższy postój, lub transport żywności. Oto wyścig narciarski, długa i uciążliwa wyprawa terenowa, gdzie minuta odpoczynku może przekreślić zwycięstwo, gdzie niema czasu na wydobycie, przetrwanie, i polknięcie kęsa biszkopta, zresztą zupełnie lodowatego. Kawałek cukru, karmelek ssany podczas mozolnego wstępowania pod górę, nie tylko momentalnie zaspokaja pragnienie, ale dodaje siły, usuwa zgubne skutki zmęczenia, depresję, wyczerpanie nerwowe, omdlałość mięśni. Cukier to najważniejszy sprzymierzeniec narciarza w walce z zimem, z przestąpieniem i zmęceniem. Iż to razy podczas błędzenia pośród śnieżnej pustyni, kiedy w plecaku nie było już ani kawałka suchara, a z termosu dawno wyszczono ostatnią kroplę ciepłego napoju, kawałek cukru był tym zbawcą, który pozwolił wędrowcowi przetrwać wszystkie trudności, zwyciężyć męczące zmęczenie i dotrzeć pomyślnie do upragnionego schroniska. Nieodżałowana brać ze sobą zapas cukru na wycieczkę. Nasz organizm sam jest doskonałą spiżarnią, magazynuje paliwo i szafuje nim rotownie w chwilach wysiłku i żywności ekspansji mięśniowej. Kto chce osiągnąć dobre wyniki sportowe, powinien zawsze nasycić swój organizm cukrem, przyswajając go niejako do szybkiego go absorbowania i reagowania na ten wspaniały środek odżywczy, który w właściwym momencie staje się materiałem pędym, wiozącym go do niezawodnego zwycięstwa.

BOHATER W UKI

BOSTON, PAT. — W amerykańskim szpitalu tejszym zmarł 24-letni student wydziału medycyny uniwersytetu Harvard, który od wielu lat chorował na serce i wiedząc, że cho roba ta spowoduje rychłą śmierć, zapisał się na medycynę i systematycznie studiował swą chorobę, zapisując codziennie jej symptomy, aby specjalistom chorób sercowych dostarczyć materiał do dalszych badań i leczenia choroby.

SKROMNA WILJA

Nieznośne i szkodliwe nawyknięcie jedzenia wogóle, a obficie i smaczniej w urocyście święta, jest tego roku specjalnie godne potępienia. Z przyjemnością czytalem w piśmie zgrabne wierszki, PKO nawołujące do oszczędności. — Niema z czego, mówią jedni. — A potem diabli wezmą naszą walutę i figa, mówią drudzy. — Jakże zwierzę jest dla nas synonimem poczciwości, roztropności i wszelkich skondensowanych zalet? Pszczoła! A cóż robią pszczołki? Bezmyślnie ciążą miodek do ula, do swego PKO, nie zważając co będzie. I spotyka je zawsze przykrość, bo zabierają im trzy czwarte — ale ta jedna czwarta wystarcza na zimę. A czy było tak kiedyś, by pieniądze odłożone się zmarnowały? Nie pamiętam takie go wypadku, Grabski dawał złotówkę za 1.800.000 marek, kto miał kilka miliardów dostał kilka tysięcy. Jeśli przypadkiem historia się powtórzy i będą wymieniać złote na srebrniaki, to górą ten, kto będzie miał więcej złotych. Przypuścmy, że za 3.000.000 zł. dadzą jednego srebrniaka. Jak to szczęście że jeszcze nie dziś zaczyna się wymiana — koby tam z nas dostał choć pół srebrniaka! Ale trzeba być przetrzymym nie można w decydującej chwili nawet nie zobaczyć nowej monety. Zaczynamy oszczędzać, by w razie wprowadzenia srebrniaków zdobyć się choć na jeden egzemplarz. Ja już odłożyłem 30 groszy — resztę, mam nadzieję, wkrótce uzupełnię.

Święta należy zatem przeprowadzić oszczędnie. Oczywiście musi być ryba. Dobrze, trzymajmy się tradycji. Kółko znajomych — jakie 50, 60 rodzin — kupuje wspólnie blaszankę szprotki, każda rodzina dostaje jedną szprotkę. Kładzie się szprotkę na desce, wymylnie drzwi, zachowując wszelki rytuał, wnosi na wile. Wiadomo, że kutii nikt jeść nie chce, bo to wielkie paskudztwo, ale musi być. Otóż należy tak postąpić na półmisek położycie, przykryć ją serwetą. Obnosić wkoło i proponować: — proszę, może kutii! Każda naturalnie się wymówi, cęga wróci niekiedy do kuchni, złoży się ją starannie na bok, co roku po wilji będzie się dodawać jedną — wreszcie wybuduje się z kutii nowy chlewek.

Barszcz czerwony z uszkami jest nieodzowny. Ale w dobie kryzysu biesiadnicy muszą przecież odczuć, że coś się zmieniło. Gospościa tedy oznajmi: — „skasowałam uszki i burak”, poatem wszystko zostało! i naleję każdemu wieki talerz. Kolej na majonez. Pan domu przypomni w krótkich słowach, iż Batokudzi są najzdrowszym plemieniem na świecie, a majonez nigdy nie jedzą. Majonez jest szalenie szkodliwy. Wynalazca majonezu umarł w niepełna 85 lat po dokonaniu zgubnego odkrycia. Stwierdzono niebezpieczeństwo, iż wższy rodzaj majonezu umierają wcześniej, czy później, Higiena — czy majonez, Naturalnie młsa higiena. Precz z majonezem! Kompot.

Pomyślowa gospościa wnosi salaterkę pełną wody, wrzuca kilka jabłek, gruszek i kawałek cukrki. Ostatni krzyk mody: kompot na surowo. Aplauz powszechny, każdy coś dostaje na spodek, tym dla których zabrakło owoców, daje się syrop. Po satej wilji bakalje. Cwierć kła orzechów. Rozdziela się je porówno, towarzysztwo siada do brda i gra na orzechy. W ten sposób orzechy przetwarzają do przyszłej wilji, nikt nie może ich zjeść bo — a nuż jutro przegra...

Karol.

PARNIKI DO KARTOFLI

doskonalonego systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gniotowniki, płuczki i sortowniki do kartofli poleca Zygmunt Nagrodzki

Witno, ul. Zawalnia 11-a. Dogodne warunki kupna. Żądajcie prospektów.

W. Ch.

KRÓLEWIEC. PAT. — Prezydium Izby Rolniczej w Królewcu postanowiło ponownie rozważyć sprawę wniosku, w którym Izba domaga się ustąpienia prezydenta Hindenburga. Ze względu na skład osobowy delegatów Izby ponownie przyjęte uchwały jest prawie pewne, Hitlerowcy, którzy są w oszkodawcami powyższych uchwał, w dalszym ciągu podtrzymują swe wrogie stanowisko wobec obecnego prezydenta Rzeszy. Sprawa ta jest charakterystycznym objawem tendencji, panujących w łonie zemiństwa wschodniopruskiego, które mimo otrzymywania od lat znacznych subwencji na każdym kroku szkoda rządowi i domagają się nowych przywilejów.

Zamek Sztutgarcki w gruzach

BERLIN. — PAT. — W czasie pożaru starego zamku sztutgarckiego dotychczas poniosły śmierć dwie osoby, a 11 — ciężkie rany. Mimo akcji ratunkowej, prowadzonej przez całą noc, oddziałom straży ogniowej nie udało się stłumić ostatecznie ognia. Pożar przerucił się rano z niebywałą siłą na część południową zamku. Oprócz tłumienia ognia w tem skrzydle, dzisiaj kontynuowano gaszenie ostateczne zgłiszcz i zabezpieczenie nadwytłonych części budynku. Podczas tych prac zawałiła się jedna część zamku, zasypując gruzami oddział ratunkowy. Szkody materialne wyrządzone przez pożar dochodzą do 5 milionów mk. Nietknięte zostało ogniem tylko za chodnie skrzydło zanku wraz z okolicą.

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Jak zorganizowana jest G. P. U.?

Ci, którzy znali pracę GPU w dawniejszych czasach — pisze korespondent „Socjalistycznego Wiestnika” — nie potrafili sobie przedstawić obecnych zrationalizowanych i bardziej wyrafinowanych metod rapcy tej instytucji sowieckiej. Specjalną sortę pracowników GPU stanowią jej organa śledcze. Z jakich to ludzi rekrutują się ci urzędnicy? Są to w wielu wypadkach dawni prawnicy, adwokaci, ludzie z wyższym wykształceniem, z doskonałą „ogładą towarzyską”. Oddział śledczy GPU jest wogóle najgrzeźniejszą instytucją w RSSR. Zanim „wglądają do duszy człowieka”, poczęstują go papie rosem i schlebiąją mu. Jednakowoż biada ofierze, gdy z pod maski grzeźności wychyli się prawdziwe oblicze GPU. Nie zna miłosierdzia. W oddziale śledczym są specjaliści do przesłuchiwania ludzi różnych cha-

Charytonowicz i Ska APTECZNY D.-H. Wilno, Mickiewicza 7, tel. 9-71. Największy wybór perfum, kosmetyków środków gospodarczych. Zamiast mało wartościowych podarków udzielamy 10 proc. rabatu świątecznego CENY NAJNIŻSZE Oddział hurtowej sprzedaży: Wielka 58, Tel. 3-92.

Jeżeli kto jeszcze zastanawia się nad tem, czy fotografia jest sztuką, niech pozna ilustrację J. Bułhaka do „Czarnej Hańczy” — niewątpliwie nawróci się odrazu na wiarę fotografiki i zacieśnie podzielać ich entuzjazm, z którym oni walczą o coraz szersze pole działania dla swej sztuki. Brawo! Tu należałoby postawić kropkę, gdyby się nie nastuwała pewna uwaga w związku z wymienionymi książkami. Oto wszystkie książki nadają się na prezenty gwiazdkowe ze względu na dewszytystkiem na wytworne wydanie. Cena tych książek od 3 zł., średnio — 5 zł., najdroższa „Czarna Hańczy” z licznymi, przepięknymi ilustracjami — zł. 9. Czyż mamy prawo mówić o tem, że książki są drogie?..

W. Ch.

opiekunów i przy ich pomocy zdobywa wykształcenie i samodzielność, a nawet objęła pod swe panowanie chwilowo utracony majątek ojca. Autorką tej powieści jest zasłużona literatka wileńska, która młodzieży naszej dała tyle sympatycznych, pełnych serdeczności ciepła książek — p. Marja Reutówna.

Chłopcy będą szukali przygód, walek, tajemniczych zdarzeń. Ci, co lubią historyczne opowiadania, zwrócą uwagę na powieść Walerji Szalag-Groele p.t. „Sokół królewski”. Jest to druga część trylogii historycznej z okresu panowania Bolesława Śmiałego. Autorka dobrze się wczuła w epokę i kreśli sceny z życia Polski w w. XI w sposób barwny i uczuciowy.

Kto szuka większych wrażeń, niech weźmie do rąk „Dramat na oceanie Spokojnym”, znanego włoskiego powieściopisarza Emilio Salgariego. Nikczemna zbrodnia Billa, pożar na okręcie, katastrofa, tygrysy na pokładzie okrętu, tajemnicza wyspa, walka z ludożercami, szlachetny porucznik Collin, uroczą Annę, — mój Boże, tyle frajających momentów i ciekawych zdarzeń, tyle tragicznego napięcia i — tak być powinno — jak najlepszy koniec. Do powieści został dołączony słowniczek wyrazów żeglarskich, — już samo poznanie kilkudziesięciu efektownych wyrazów języka marynarzy, jest bardzo korzystne dla nas, mających mały, ale piękny kawałek prawdziwego morza.

Nasi młodzi marynarze mogą odbyć poważniejszą podróż morską, mianowicie wyruszyć z Kolumbem na poszukiwanie starego ładu gdzieś za oceanem. Właśnie niemiecki pisarz Jan Muron w powieści: „Wyspa Hiszpanola” zarysowuje dzieje wyprawy Kolumba, zresztą nietylko dzieje wyprawy, ile dzieje ducha ludzkiego na tle wyprawy do Ameryki.

W sposób zdecydowany przeciwstawił autor genjusz Kolumba małości du chowej jego otoczenia, oraz pierwotne, pozbawione jakiegokolwiek kultury, lecz szlachetne postacie dzikich — cywilizowanym barbarzyńcom, miosącym nieraz zatrącić kulturę.

Wiele ciekawych i wzruszających momentów znajdzie każdy czytelnik w bardzo zajmujących powieściach Alfreda Rambauda: „Pierścien Cezara” i Florence Barclay „Biała księgi z Worcester”, świadkiem nadzwyczajnych zdarzeń będzie, gdy pozna niezwykle opowiadanie Ronald A. Knoxa „Czyja ręka?”.

Jeżeli zaś czytelnik tak młody, jak i dorosły szuka w książce nietylko rozrywki, ale i pewnej nauki, odświeżającej umysł i duszę, niech zwróci uwagę na dzieło Henryka Ghéona p. t. „Szafarz łask bożych”. Jest to żywot św. Jana Vianney, proboszcza z Ars.

Niezwykła postać, niezwykle życie... Jakże przyjemnie jest iść krok za krokiem śladami świętego szafarza łask bożych, przyglądając się jego czynom, być świadkiem niezwykłych wlotów jego czystej duszy i zamknąć książkę z roziskrzonym wzrokiem. „Szafarż wolno być pesymistą, jeżeli się wie, jakie wyżyny mogą być udziałem duszy ludzkiej, oczyszczonej z brudu pozemnego życia?”

Książkę za książką biorę do rąk i odkładam na stronę. Pozostała tylko jedna (u mnie na biurku, nie w księgarniach!). Młoda i wybitnie utalentowana literatka Wanda Miłaszewska napisała powieść p. t. „Czarna Hańczy”. Czy to jest powieść? Chyba, nie! Jest to opowiadanie o podróży żaglowcem wzdłuż Czarnej Hańczy (jest taka rzeka!) i jeziora Wigry.

Nie jest to jednak dziennik podróży, ani sprawozdanie. Jest to naprawdę powieść, która nie jest powieścią! nuderajda nie wie dobrze co zrobić. Naprawdę Jaśkiewicz ma kilka razy minę, jak kot, który ogląda śmietankę, za... szyć. Doprowadził przecie do tego, że już może po nią sięgnąć, kiedy Wyrwicz gracko wskakuje przez okno. A mąż, spytacie się, mąż Eweliny co robi, skoro Ewelina ma tego swojego męża, fabrykanta zabawek? Mąż pilnuje swej żony, choć nie kocha tej żony. Odda ją nawet jak lalczkę, którą fabrykuje, skoro godzina wybiję na zegarze, czyli będzie ono finale, którym kończy się sztuka.

Teza, którą wygłasza Verneuil z emfazą, paryskim tupetem jest zawarta w tytule sztuki i całej tej treści, która ma prawo być ochrzczonej detektywnym romantyzmem... W każdym razie Verneuil z najpocześniejszą wiarą i blyskiem w oku diabelskim pragnie w nas wmowić, że świecidełka są zawsze potrzebne, skoro ma być kobieta zdobyta! Peły szklane wystarczą dla murzynek w Afryce. Dla Paryżanek musi już być świecidełka w formie owych heroizmów, które z mężczyzny czynią ideał odwagi, inwencji w walce o śmierć i życie. Na świecie bohaterkie izmy zastąpione są dziś przez gład przed światem, które działają jak balchy, ale rewolwer i nóż. Verneuil wia nam, że epoka dzisiejsza sankcjonuje jego tezę i że na niej widocznie warto komedję zbudować skoro ta komedja nie będzie wygładzana przez publiczność, ale odwrotnie oklaskiwaną i owacyjnie witaną.

W każdym razie faktura sztuki jest arcydziełem konstrukcji, skoro po zawłóściach następuje raptownie rozjaśnienie. Ma się wrażenie, że nagłe wszystkie nici tajemnicze, wszystkie węzły i sekretnie szpulki zlewają się w jedno, to jest jedną prostą, arcyprostą nitkę i że nieotperze, które latały szleszcząc nieprzyjemnie, zemknęły nagle przed światem, który działa jak bal sam po cudackich piruetach. Pani Brenoczy gra rolę tytuluową. Na scenie w Lutni ma ostre kontury nawet wtedy, kiedy uwodzi ją, lub pragnie uwieść ów przyjaciel domu, któremu się oddać chce, aby mścić w złości na mężu. Z palety barw Brenoczy, buchają nerwowe refleksy i nie ma owych miękkości, któreby się pragnęło widzieć, skoro przecież Eros zastawia swe siła. Bo przecież jest rzeczą śaśną, że pani Ewelina ucieka do Serignego Jaśkiewicza netylko gwoli zemsty. Mąż, czyli pani Bielecki daje jej wszystko, tylko nie czar zapamiętania. Kobieta uwodzona nie może być niekobieta. Nie sądzę też, aby barw odpowiednich nie mogła dobyć ze siebie

Brenoczy. Są miejsca, gdy głos pani Eweliny w Lutni mięknie i gdy czujemy, że nagle jakaś kłapa otworzy się i że ptak rajski pocznie zmieknąć głosiem wrzucenie swoje wydzwaniac. Pani Brenoczy ma napewno całe kwantum marzytelstwa w sobie, zatem owe tony, bez których Julja Capuletti nie byłaby usidlila Romea. Na scenie Lutni pani Ewelina zazdrośnie zamyka czułe tony na pięć kłódek. Sądzę jednak, że aktorski tupet przemoże pewnego dnia wszystkie te tony, pochodzące stąd, że chce się swoją najtajniejszą treść trzymać dalej za zasłoną. Cóż ma robić Jaśkiewicz uwodząc, skoro napotyka na same ostrości i kanty, nawet w barwie głosu. Zaręczam, że podwoi, potroi zdobywanie, skoro tylko orczyce trochę głos oporny i skoro do orlicy dodana będzie gęębica, która gruchać pragnie.

Jeżeli już mamy mówić o galerji kobiecej, to obok Hortensji Jaśkiewicz-Detkowskiej (chce uwieść męża pani Eweliny) należy wymienić Lubowską, zwykłą służącą, Helenkę, która czyści podłogi i ścięra kurze w garnizonie, do której prowadzi Jaśkiewicz Ewelina. Lubowska dała typ, artystycznie pelen niezwykłej finezji. Ma ta Helenka w tem swoim mizdrzeniu się inwencji pierwszej klasy, chciałoby się powie-

dzie wileńskie, skoro w Wilnie był Sierżeniec. Kto oglądał rysunki tego niezwykłego malarza, Ropsa w edycji tutejszej (pokazywał Bułhak kiedyś te rysunki, które nawiasem powiedziałem że wiszą w pensjonacie Cywińskiej), ten napotka w Lubowskiej mocno pokrewny ton. Helenka, ma przed sobą, jeśli nie wpadnie w maniere, świat do wygranania niezwykły i będziemy ją śledzić i nadal, aby nie zaprzepaciła tej swojej groteski, podane w tak wyrafinowany sposób.

Wyrwicz był szczęśliwym kochankiem jak Proteusz przeobrażając się przez kilka typów aż do tego komedjopisarza na ostatku, który żonę zabiera Bieleckiemu. Ten ostatni był wybory, miał ten swój ruch głową nikolajkowy, mogący żonę wyprowadzić z równowagi. Arcydziełem, pełnym w sztuce był Wołtejo, szczyt prostoty też największej cnoty w sztuce. Wołtejo ściał na siebie całą uwagę i Wołtejo pozwalał defilować w sztuce perwersji konstruktywnej Verneuila. Dzięki Wołtejce wyrastała sztuka do niebywałych rozmiarów, potworniała i wydymała się, pęczniała od tajemniczości, wzbierającej powoli, jak woda piętrząca się coraz wyżej przy wylewie. Kiedy przy końcu sztuki Wołtejo

Mieczysław Limanowski.

Teatr w Lutni

VERNEUILA.

„TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY”

Kiedy po czterech aktach zapada kurtyna, autor Ludwik Verneuil zapewne zaciera ręce z zadowoleniem, że udało mu się publiczność tajemniczością figur i akcji wiele niepokoić. Widz też posuwa się w ciemności, dziwiąc się, że wszystko jest tajemnicze i że nie ma końca enigmatom. Autor na chwilę nie udzi, ręką swą sprawną przez zawziętość akcji prowadzi do finału, gdzie już można ryczeć ze śmiechu, ile dusza zapagnie.

Istota sztuki jest więcej niż prosta. Nie więcej nad to, że Wyrwicz kocha Brenoczy. Wyrwicz jako Jacques Durand, Brenoczy jako Ewelina Dumontier. Skoro kocha to zdobywa ją, a że zdobywa sztuczkami, trukami, to już jest farba dziesiętej epoki. Aby zdobywać swą flammę, kładzie na się łachmany złodziejskie i bierze do ręki wtrych. To znówu wślizguje się do salonu we fraku i udaje jednego z finansowych potentatów świata. Wyrwicz jest w tej sztuce komedjopisarzem. Możemy podziwiać, jak odbija Jaśkiewiczowi niedozną kochankę, to jest właśnie panią Ewelinę, z którą Jaśkiewicz

Wyrwicz jest nam już bez maski, wtedy buchamy najgłośniej śmiechem. Wszy stko bowiem co dotąd było tajemnicze staje się teraz aż dotkliwie jasne i w tej jasności aż jednie zdrowie i mocne. Cien Dejunowicz (komisarz policji) przepadł i ze wszystkich stron wa li to jedno światło, które tłumaczy, po co były komplikacje poprzednio, które nas fascynowały. Wołtejo jest inspiratorem hokus-pokus, na scenie, kor bą, która kręci wszystkim i wrzostko przez swoje chytryści ożywia nadmierne. Cóż to za finale soczyste: mąż się cieszy, kochanek się cieszy, inspirator się cieszy, moralne prawo się cieszy, publiczność się cieszy, aktorowie się cieszą. Nie jest codzienna sztuka, w której obok tego, że bawić się można i mocno śmiać się jest i wielka intryga, za którą śledzić z napięciem potrafimy i wreszcie to, co dał Makojnik, dekora tor, to jest piękny salon otwarty na ogród, w którym pani Brenoczy jest zaisie królową. Dobrze jest widzieć w czasach dzisiejszych kryzysu taki salon, taką suknię i przypomniać sobie, że na świecie może być szelst jedwabiu.

ŻOŁNIERZ POLSKI—NA FRONCIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Wśród różnych koszmarnych horoskopów, snutych w najczarniejszych barwach przez wszelakich pesymistów, opozycjonistów i inne klasy zawodowych placzków, wykastrowanych z energii czynnej, winno się podnieść, jako zaprzeczający temu wszystkimu jeden fakt: żołnierz polski nie płacze, nie gada, a robi. Ten rozumie Państwo i Jego przyszłość. Bez rezonowania staje na każdym posterunku do pracy pozytywnej.

W czasie wojny lat krew, gdy inni debatowali, w czasie pokoju mimo ciężkiego trudu żołnierskiego, czule jak sejsmograf notuje wszelkie wstrząsy organizmu społeczeństwa i natychmiast reaguje.

Kryzys gospodarczy, dotykający boleśnie tysiące obywateli wywoławszy odruchowy i żywy rezonans wśród braci żołnierskiej przedewszystkiem. I tu żołnierz polski nie dał się zdyktować. Kroczy w pierwszym szeregu ofiarności.

Mamy do zanotowania nowy jej dowód. Oto wszyscy szeregowi Pułku Piechoty Legionów — pozątem, że wszyscy oficerowie i podoficerowie pułku opodatkowali się miesięcznie na bezrobotnych, skutkiem czego już za listopad i grudzień b. r. z 1 p. p. Leg. wypłynęło do Funduszu Bezrobocia 711 zł. 50 gr., że pułk jako taki wydaje 50 porcji żywności dla bezrobotnych, 50 porcji dla biednych dzieci, że ofiarował cały szereg części ubrania, zebranych we własnym zakresie, że własnymi siłami bezinteresownie wyreparował kilkadziesiąt par butów dla najbardziej potrzebujących, że nawet najmłodszemu jego latorośle — dziecku oficerów i podoficerów zrekł się podarunków św. Mikołaja i wyznaczył na swych rodzicach dodatkowo drugie śniadanie dla swoich młodych, a najbardziej potrzebujących kolegów i koleżanek, że grono Pań 1 p. p. Leg. zorganizowało w swoim zakresie „Gwiazdkę” dla biednych dzieci w jednej ze szkół miejskich — pozątem, jak powiadał, do akcji tej samodzielną przyłączył się całym sercem i szary żołnierz pułku. Dał co miał. Zrekł się tego, co stanowiło dla niego może długi oczekiwany atrakcję, co przypominało mu może jego dom rodzinny, raz w roku. Zrekł się świętecznych porcji, należących mu się, jako poprawa wiktus żołnierskiego na okres Świąt, na rzecz jego współobywateli, dotkniętych przez bezrobocie. Wyraziło się to w sumie 300 zł., która została oddana Funduszowi Bezrobocia.

Jest to jego „Gwiazdka”, ofiarowana przez niego w najpełniejszym zrozumieniu swego obywatelskiego stanowiska, fakt, który jest oznaką wielkiego zdrowia moralnego żołnierza polskiego, oznaką, że nie jest tak źle w narodzie, jak twierdzą zawodowi placzkowie.

Oby tylko znaleźli się naśladowcy tego pełnego wyrazu czynu żołnierskiego wśród tych, którzy mają więcej do ofiarowania niż ów skromny żołnierz.

PROJEKT MAUZOLEUM KRÓLEWSKIEGO W BAZYLICE WILEŃSKIEJ

KOMISJA HISTORYCZNO-ARTYSTYCZNA KOMITETU RATOWANIA BAZYLIKI ZAACEPTOWAŁA PROJEKT PROF. KŁOSA

W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem E. J. ks. biskupa Michałowicza wspólne posiedzenie komisji historyczno-artystycznej i komisji technicznej Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone szkice do projektu mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza, opracowane przez prof. J. Kłosa. Trzy z spośród projektów przedstawione zostały w modelach, a mianowicie: 1) krypta ze sklepieniami żaglowymi, wspartymi na 4 filarach, 2) krypta, pokryta jednym sklepieniem t. zw. „klasycznym” (bez filarów), 3) krypta ze stropem żelazo-betonowym kasetonowanym.

KRONIKA wileńska

śRODA Dzisiaj 23 W. k. g. 7 m. 40 W. s. g. 2 m. 50 Wiktoria Jutro Wigilia

Wydawana jest stała, maka i kasza. — Autobusy „Arbona”. — Wczoraj autobus „Arbona” odbył kilka próbnych jazd ulicami miasta.

Duże, ładne wozy „Arbona” ukazując się na ulicach wywoływały zainteresowanie wśród przechodniów, więc n. c. dziwne, że amatorów do przejazdów, szczególnie darmo, było mało.

Próbny wypadził jaknajlepiej.

Gwiazdka w ochronkach. W celu urządzenia gwiazdki w ochronkach, magistrat wysygnął po 1 zł. 50 gr. na każde dziecko przebywające w tych zakładach. Za te pieniądze dzieci otrzymują drobne upominki w postaci cukierków i orzechów.

Gmina żydowska wobec bojkotu. — Zwołane zostało posiedzenie gminy żydowskiej, w celu zajęć a stanowiska, wobec coraz bardziej pogłębiającego się bojkotu handlu żydowskiego.

Fundusz Bezrobocia w nowym lokalu. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie podaje do wiadomości, że z dniem 21 grudnia r. b. Zarząd i Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia przeniesione będą z ulicy Sobocze 22 na ulicę Portową 28 m. 6.

Przyjmowanie reklam i udzielanie informacji w sprawach zasiłkowych odbywać się będzie nadal w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (okienko Nr 6) w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

Referat działu świadczeń przyjmując bezrobotnych w lokalu przy ulicy Portowej, po uprzednim zgłoszeniu się w PUPP (okienko Nr 6).

ZAŁOBNA
W dniu imienin ś. p. Eugenija Dużniewskiej dnia 24 grudnia br. w kościele św. Trójcy, o godzinie 8, zostanie odprawiona Msza św. za spokój jej duszy.
Ks. L. Hryniewski i koleżanki.

URZĘDOWA
— Zezwolenia na bron. — Przyjmowanie podań o prolongowanie pozwoleń na posiadanie i noszenie broni na rok 1932 rozpoczyna się z dnem 1 stycznia 1932 r. i kończy się z dniem 28 lutego 1932 r. Termin ten jest ostateczny. Osoby, które nie złożyły w tym terminie podań o prolongowanie pozwoleń na posiadanie broni, będą uważane za posiadających broni nielegalnie i zostaną pociągnięte do odpowiedzialności administracyjno-karnej. Prolongat udziela Starostwo Grodzkie.

MIEJSKA
— W dzień Wilji. Jutro urzędy są czynne tylko do 12 w poł., sklepy zaś otwarte być mogą do 6 wieczorem.

POCZTOWA
— Pocztę podczas świąt. — Urządowanie w Dyrekcji Poczty i Telegrafów i w kancelariach urzędów pocztowych w dniu 24 grudnia roku bież. ogranicza się do godz. 12, w dniach 25, 26 i 27 grudnia r. b. urządowania niema.

Urządowanie w urzędach i agencjach pocztowych ogranicza się w dniu 24 grudnia r. b. do godz. 17 — służbę doręczając w tym dniu mniejsze urzędy będą wykonywały jednorazowo — doręczanie przesyłek pocztowych i dokonywanie protestów wekslowych normalnie.

W dniu 25 grudnia r. b. zewnętrzna służba pocztowa, oraz służba doręczając przesyłek pocztowych ustaje w zupełności z wyjątkiem przesyłek pocztowych.

W dniu 26 grudnia r. b. urzędy i agencje pocztowe będą czynne tylko w zakresie wydawania gazet adresatom.

W dniu 27 grudnia r. b. urzędy i agencje pocztowe będą czynne jak w niedzielę oraz będą jednorazowo doręczały tylko przesyłki listowe i gazety.

Godziny urzędowe w telegrafii i telefonii pozostają bez zmiany.

RÓŻNE
— Najmilsze dzieci teraz, gdy zbliża się święta Bożego Narodzenia z niemi radośnie dla was gwiazdka, zaczynacie przegadacie i uporządkować swoje zabawki, macie ich dużo, jedno więcej, drugie mniej, lecz pamiętajcie, że w Wilnie jest dużo dzieci takich biednych i chorych, które nie tylko ze zabawek nie mają, ale głodne kładą się spać.

Do was wszystkich zwracamy się z prośbą

KSIĘGARNIA
Józefa Zawadzkiego
Zamkowa 22; tel. 6 60.
poleca:
KSIAŻKI
na podarki gwiazdkowe
od najskromniejszych do wykwintnych.
Uwaga: na przeszło stu książkach ceny obniżyliśmy o 50%!

Mordercy, którzy odcięli głowę swej ofierze Sprawcy zawisną dziś na szubienicy

WILNO. Wczoraj miał być wykonany wyrok śmierci na sprawców ohydnego mordu pod Brastawiem. Skazani na powieszenie Mikołaj Sadowski i Włodzimierz Berdział zostali w nocy powiadomieni, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski i że wyrok będzie wykonany.

Wszystkie niezbędne przygotowania do egzekucji były już poczynione i skazańcy szykowali się na śmierć.

Nad ranem nadeszła jednak wiadomość, że kat Maciejewski nie może przybyć do Brastawia, bowiem w tym samym czasie dokonywa egzekucji w Baranowiczach na rabusiu Moskalku.

Wobec tej nieoczekiwanej zwłoki, wykonanie wyroku odłożono. Sadowski i Berdział zostaną więc powieszani dziś nad ranem na podwórku miejscowego aresztu policyjnego.

Jak pokrótce podaliśmy już wczoraj, Sadowski i Berdział zamordowali przed trzema tygod-

niemi kolegę swego Wiktora Janulewicza, mieszkającego z nimi razem we wsi Wiesiełowo gminy Jodzkiej.

W dniu 1 grudnia po powrocie z robót sezonowych z Łotwy, wszyscy trzej dłuższy czas spędzili na pijatyce w Brastawiu, dopiero w nocy ruszyli w drogę do domu. Sadowski i Berdział wędząc, że Janulewicz ma przy sobie uzbrojenie na obczyźnie 30 dolarów, będąc jeszcze w Brastawiu, postanowili zawiązać temu pieniądzy.

Napadnięty znieczeka Janulewicz nlemógł się nawet bronić i padł pod razem kilku uderzeń noża.

Mordercy, chcąc utrudnić śledztwo w ustaleniu tożsamości zwłok odcięli swej ofierze głowę, porzucając ją następnie w pewnej odległości od miejsca przestępstwa.

Gdy ples policyjny odnalazł głowę a właściciela piwiarni w Brastawiu rozpoznała, że są to zwłoki jednego z trzech robotników powracających z Łotwy, policja szybko odnalazła winnych. Sadowski i Berdział dopiero po pewnym czasie przyznali się do winy podając motyw zbrodni. Z pieniędzy zdobytych za cenę życia ludzkiego nlemogli skorzystać. Gdy przyszłi do domu, okazało się że banknoty są zalane krwią, wleć wrzucili je do ognia, pozbywając się w ten sposób widocznych dowodów przestępstwa.

KRWAWY MORD POD WILNEM

Wczoraj nad ranem tuł, policja śledcza została powiadomiona o znalezieniu przy szosie mejszagońskiej na 8 km. od Wilna znalezionego trupa kobiety średnich lat.

Przybyło natychmiast na miejsce wypadku władze do przeprowadzenia wizji lokal-

O cyfrze mickiewiczowskiej

Przed wielu laty — miałem możność często obcować z nadzwyczajną osobistością, — obdarzoną wybitną inteligencją i pamięcią; choć był już w podeszłym wieku — inżynier wojskowy generał — Eugenjusz s. p. Jabłoński (stały mieszkaniec Bobrujska, gorący patriota, znawca wielkiej literatury ojczystej, wychowany w kulcie epoki Mickiewiczowskiej często lubił poruszać tematy, z tą epoką związane Tablica pamiątkowa, zmarłego, wmurowana w kościele Bobrujskim, jako głównego fundatora, pięknej świątyni, (kopja wileńskiej św. Ann.) pozostał nad Berezyną, w tej naszej kresowej twierdzy, oprócz mnie dziejami ostatniej wojny; — pobymem pierwszym korpusu polskiego generała Dobra-Muśnickiego, obroną miasta przez dywizję wielkopolską, — generała Konarskiego, — przywodzi na pamięć, iż zmarły jak wszyscy polacy patrioci, również gorąco interesował się — prociwem Mickiewiczowi — „krew jego dawne bohaterzy a imię jego czterdzięci i cztery”, ...dawał jednak objaśnienie bardzo proste i zrozumiałe, dziwiąc się jednocześnie, iż tylu uczonych historyków i komentatorów szukało i dotąd poszukują najzawilszych objaśnień! — Ostatnio czytamy w pismach, że znakomity kaznodzią ks. Szlegowski, sięgnął aż do Biblii, szukając u ś. go Zechiela rozwiązania prociwa, które miał na myśli Mickiewicz!

Pamiętajmy, (mówił mi zmarły inżynier), o tem jak trwałą żywą ideą była w epoce Mickiewiczowskiej — idea Napoleoniców Bonapartych, — poeta niechęć wyraźnie wskazywał, kogo w swem widzeniu, za zbawcę Polski uważa podał w formie inicjałów, które jeśli zamienimy na cyfry rzymskie — otrzymujemy — czte-dzieści i cztery! Miał na myśli księcia Ludwika Napoleona XLIV, ponieważ następnie zawiody... dalszego dokładniejszego tłumaczenia lub odwołania nasz wielki Duch, — narodowi nie przekazali „Relatia refero” — niech nasz historycy, do wielu tłumaczy — dołączają powyższe przytoczone, nie osadzając mię, iż ośmieliłem się zacytować ten głos z za grobu.

Dr. S. H.

Dwoje dzieci
przyjmę
do kompletu
pierwszy rok nauczania
z francuskim
Wiwulskiego 15, m. 2.

ba abyście niepotrzebne zabawki i książeczki ofiarowali tym właśnie biednym dzieciom na gwiazdkę.

Ofiary składające, bądź sami, bądź przez kogoś ze starszych do Poradni Wileńskiej Towarzystwa Przeciwgruzdliczego — ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 16 od godziny 8-jej rano do 12 w południe codziennie przynieść. Za każdą zabawkę składamy wam po dziękowanie w imieniu setek najbardziej potrzebujących dziec.

Koło Opieki nad dzieckiem gruźliczym
— Akcja niesienia pomocy bezrobotnym. — Bezrobocie staje się wielką klęską społeczną, trapiącą cały świat. Walka z bezrobociem i pomoc bezrobotnym jest nakazem chwili. Istniejący w Wilnie Komitet Wzajemnej walki z bezrobociem, rozwijając swą działalność, rozpoczął przed paru dniami wydawanie odzieży bezrobotnym. Akcja ta została zapoczątkowana w pierwszych dniach listopada, kiedy szereg organizacji społecznych zainicjowały zbiórki starych ubrań, która dała wcale nieźle wyniki.

Stare ubrania i obuwie po dezynfekcji skierowywują się do odpowiednich pracowni — szroki, krawieckiej, bielizniarskiej i t. p., gdzie jest reperowane i przerabiane, oraz doprowadzane do należytego stanu. W pracowniach tych, mieszczących się w budynkach powstających w ogrodzie Bernardynskim, są zatrudnieni wyłącznie pracownicy, zarejestrowani w Biurze Pośrednictwa Pracy.

W ten sposób Komisja Odzieżowa Kom. Woj. Walki z Bezrobociem niesie podwójną pomoc bezrobotnym.

W styczniu n. r. zostanie nanowem wszczęta akcja zbierania ubrań i odzieży dla bezrobotnych, ale osoby, mogące coś ofiarować i oddawające nędzę bliźniemu, tak szczególnie ciężką w okresie świątecznym, nie będą chyba czekać na specjalny apel. Potrzebę są wiekcie, bardzo wielkie! Szczególnie brak jest — paltołców i ubranek dla dzieci.

Pamiętajmy o biednej dzławie, pozbawionej na święta nie tylko jakichkolwiek prezentów, ale nawet czystej koszulki i ciepłego ubranka!.

SPORTOWA
— Bezpłatna poradnia narciarska. — W związku z nadchodzącym sezonem narciarskim Okr. Ośrodek WF z dnia 19 grudnia br. otwiera bezpłatną poradnię narciarską, w której każdy początkujący narciarz będzie mógł zasięgnąć informacji, dotyczących odpowiedniego zakupu sprzętu i ekwipunku narciarskiego.

Porad udziela codziennie prócz świąt w godzinach 18 — 19 instruktor Okr. Ośrodka WF p. Lewon Józef.

Powszechnie kursy narciarskie. — Celem udostępnienia najszerszemu ogółowi społeczeństwa uprawiania sportu narciarskiego, Okr. Ośrodek WF, łącznie z Wil. Okr. Zwił Narciarskim uruchamia, w marcu następujących zgłoszeń szereg kursów narciarskich dla początkujących (dla pań, panów i dzieci).

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF, w godzinach urzędowych oraz w godz. 18 — 19 (prócz świąt).

Opłata za kurs: 5 zł. dorosli i 3 zł. dzieci do lat 14.

Uczestnicy wami być zaopatrzeni we własny sprzęt narciarski.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Miejski ZASP. — Dziś w środę 23 i jutro w czwartek 24 bm. Teatr nieczynny.

REPERUAR ŚWIĄTECZNY
— Teatr Miejski na Pohulance. „Logika pana Baltazara”. — Wątek, dnia 25 grudnia br., o godzinie 8 wiecz., doskonała komedia Leopolda Marchanda „Logika pana Baltazara” w reżyserji Wacława Radulskiego. Komedia ta jest niejako satyrą na stonunki dzisiejsze panujące wśród burżuazji francuskiej. Obsada stanowią: pp. Kamińska, Szpakowiczowa, Stanisławska, Budzińska, Czaplinska, Ciecierski, Detkowski, Gliński, Kapniński, Lubiakowski, Skolimowski, i Zastrowski.

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 bm., o godzinie 8 w. „Logika pana Baltazara”.

— Teatr Miejski w Lutni. „Tak się zdobywa kobiety”. — W piątek, dnia 25 bm.,

Stanisław Renard
obywatel ziem wileńskich,
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, w maj. Brusznica, z. Wileńskiej w w.eku lat 50.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Ewangielickim (M. Pohulanka) w dniu 23 grudnia b. r. o godz. 5 pp.
O czym zawiadamiają pogrzebni w głąb km smutku
Żona, dzieci, ojciec, siostry i rodzina

o godzinie 8 wiecz., pełna beztróskiego humoru komedia L. Verneula „Tak się zdobywa kobiety”. Doskonale urozmaicenie przedstawienia jest najnowsza, pełna temperamentu piosenka „Rumba” — którą odtańczy i odpiewa p. Irena Brenoczy, równocześnie kreując główną rolę kobiecą, a doskonała gra aktorów i nowa, pogodna dekoracja — składają się na piękna całość w dowoliska. W sobotę 26 i w niedzielę 27, o godzinie 8 „Tak się zdobywa kobiety”.

— Poranki w Lutni. — Uwaga dzieci! W sobotę, dnia 26 i w niedzielę 27 bm., o godzinie 12, przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek”. Są to dwa ostatnie przedstawienia tej przemiłej bajki, która umożliwia dziecom spełnienie paru godzin w krainie baśni i wzięcie udziału w perypetiach biednego Kopciuszka, który w końcu zostaje królową. Dzieci, które jeszcze nie widziały tego uroczego widowiska, niech pośpieszą z przybyciem, gdyż „Kopciuszek” schodzi już z afisza. Ceny na bajkę tę znacznie niższe.

POPOLUDNIOWKI:
— Teatr w Lutni. — W sobotę, dnia 26, 12, o godzinie 4 pp., przedstawienie popołudniowe „Pan poseł i Julia”, wybornej komedji wileńskich autorów K. Leczyckiego i J. Mackiewicz.

— Teatr na Pohulance. — W sobotę, dnia 26 grudnia, o godzinie 4 przedstawienie popołudniowe sztuki Mkoaja Jewreimowa „Teatr wieczny wojny”.

W niedzielę, dnia 27, 12, o godzinie 4 pp. operetka „Lalka” ciesząca się niezwykłym powodzeniem.

Koncert baletowy Sawinej Dolskiej. — W niedzielę, dnia 27, 12, o godzinie 4 pp. odbędzie się koncert baletowy, artystki baletu p. Sawinej Dolskiej oraz jej zespołu, cieszący się w Wilnie wielkim powodzeniem. W programie balet w 3-ach aktach pt. „Mrózek”, — „Komunikat Dyrekcji”, — Dyrekcja Teatru Miejskiego ZASP. w Wilnie komunikuje, że w okresie świątecznym kasa teatralna czynna będzie w następujące dni:

W środę 23 bm, kasa czynna będzie od 11 rano do 8 wieczorem.

We czwartek, dnia 24 bm., kasa czynna 11—2 po poł.

Od poniedziałku, dnia 21 bm., do czwartku 24 bm., włącznie oba Teatry Miejskie nieczynne.

Z SĄDÓW

SYLWETKI TEATRALNE



P. Dobrowski w roli profesora w „Teatrze wiecznej wojny” Jewreimowa.

BALE I ZABAWY
— Staraniem Patronatu Wzajemnego odbędzie się dnia 26 b.m. w sobotę o godz. 23 Dancng towarzyski w cukierki B. Sztralla przy ul. Mickiewicza róg Tatarskiej. Calkowity dochód przeznaczony na odzież dla dzieci w ochronie Patronatu. Bilety w cenie 2 zł. i dla akademików 1 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?
Kino Miejskie — Chata za wsią.
Heiios — Buster na froncie.
Hollywood — Narzeczona z loterii.
Casino — „Salto-Martale”.
Stylowy — Miłość pana Chaney.
Światowid — Broadway.
Pan — Noce marokańskie.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Zatarg w świecie podziemnym. — W związku z ostatnimi prowokacjami, jakie miały miejsce w wileńskim świecie występny, policja energicznie przystąpiła do likwidacji zwałających się band osadzających bardziej zaangażowanych w tych szacherkach w więzieniu.

Pod kluczem znalazło się kilkunastu „asów”, „Bruderierein” i „Złotego Szlantara”. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że bandy szykowały dalsze inscenizacje napadów, a nawet fałszerstw pieniędzy, by w jakikolwiek sposób zgniebić przeciwnika. Zastosowane represje podziałają uspokajająco na różnych obywateli.

Naturalnie do czasu, bo jak się mówi: garbatego i mogła nie występuje.

— Tajna gorzelnia w kolonji „Toz”.
W dniu wczorajszym w pobliskiej kolonji żydowskiej tow. dobroczynności „Toz”, przy ulicy Góralskiej 10, funkcjonariusze 4 kom. PP. ujawnili potajemną gorzelnię dużych rozmiarów. prowadzoną przez dwu mieszkańców tej kolonji. W chwili wkroczenia policji, fabryka była w ruchu. Skonfiskowano całe urządzenie i zapas rozczynu w ilości 3 pudów.

— Przejęcie. — Na ulicy Zawalnej wpadła pod dorożkę 46-letnia Paulina Markiewiczowa (Objazdowa 2). Nie odniosła ona poważniejszych obrażeń.

— Ponośzący koń na ulicy Ostrowskiej. — Gwizdka lokomotywy wyszła przy końcu chłopskiej. Pędząca ul. Ięą Ostrowską oszalała zwierzę wpadło na chodnik, trafiając 60-letnią Helenę Porwentiec (Śnięgoza 3). Doznała ona obrażeń głowy i rąk.

— Okradzione mieszkanie. — Do mieszkania Bohdanowicza Michała (Kalwaryjska

DOM PETERSBURSKIEGO BANKU W WILNIE

I Wydz. Cywilny Sądu Okręgowego w Wilnie w składzie sędziów: Surewicz, Dąbrowskiego i Zaleskiego, rozpoznawał sprawę z powództwa likwidatora byłego Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego, przeciwko Stanisławowi Rejsswaserowi, spadkobiercom Jakóba Cyryńskiego oraz niejakiemu Lichtenstejnowi.

W 1923 r. pełnomocnicy, przebywającego wówczas na emigracji w Paryżu Zarządu tegoż Banku sprzedali p. Rejsswaserowi dom Petersb. Międzynarodowego Banku w Wilnie przy rogu ulic Niemieckiej i Rudnickiej.

Pan Rejsswaser sprzedał go następnie p. Jakóbowi Cyryńskiemu, który obciążył dom znaczną kaucją hipoteczną na rzecz Lichtenstejna.

Ze strony powoda występowali adwokaci Zylber i Łazarewicz z Warszawy, domagając się ulżwieńczenia powyższych aktów, zdziałanych jakoby przez nabywców w złej woli, gdyż Petersb. Międzynarodowy Bank wówczas jako osoba prawna nie istniał i Zarząd Paryski nie był uprawniony do zawierania w jego imieniu żadnych aktów prawnych ośmnoś imienia Banku znajdującego się w Polsce.

Ze strony pozwanych występowali adwokaci wileńscy, Malinski, Jundziłł i Strumilo, którzy dowodzili legalności czynów Paryskiego Zarządu Petersb. Międzynar. Banku w 1923 r. i dobrej wary zarówno sprzedawców jak i nabywców.

Wyrok w tej skomplikowanej i ciężkiej zasadniczo sprawie ogłoszony zostanie w dniu 12 stycznia, 1932 r.

ZGINEŁA
duża czarna wilczyca
w dniu 20. XII.—31 r. wiecz. wabi się „Kora”. Uprząszyć o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Wielką N. 5 M. Dawbrowie. Przywłaszczenie będzie ściągane sądownie.

Mieszkanie
z 3—4 pokoi w centrum lub w pobliżu potrzebne.
Zgłoszenia do redakcji od 5 do 6 wiecz.

Zginął ples-bokser
maści płowej z czarnym pyskiem, wabi się „Ten”. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Marii Magdaleny 4—7. Przywłaszczenie będzie ściągane sądownie.

Nr 56) w nocy z dnia 20 na 21 bm. dostali się złodzieje i skradli patefon z 34 płytami, zegarek-budzik, oraz kamizask, łącznej wartości 333 zł.

— Włamanie na strych. — Ze strychu domu Nr 20 przy ulicy Sierakowskiej go po uprzednim włamaniu ściany na szkło Sasinowskiej Natalji skradziono bieliznę pościelową wartości 600 zł. Sprawcę kradzieży Zdanowicza Kazimierza (Zawalna 28) ze skradzioną bielizną zatrzymano.

— Zginęły choinki. — Na rynku Łukiskim na szkło Niewiarowicza Pawła, zam. w gminie rzeszańskiej, skradziono 8 choinek wartości 8 zł. Sprawców kradzieży Segatowa Włodzimierza i Andrzeja (Lawaryjska 123) ze skradzionymi drzewkami zatrzymano.

— Falszywy bilon. — W dniu 21 bm. Kucharski Kazimierz (Szepteykiowa 7) dostarczył do 5-go Kom. sariatu PP. m. Wilna dwie fałszywe monety 1-złotowe, które otrzymał na rynku od nieznanego osobnika. W tymże dniu Woch Stanisław (Kojowska 21) dostarczył 5 Kom. PP. 3 fałszywe monety 50-groszowe, które otrzymał od Fajnberg City. Monety zakwestjonowano.

WILEJKA
— Fabryczka bilona. — W zaskianku Podkowy, gminy zaleskiej, ujawniono na fabrykę bilona. Falszywe złotówki były rozpowszechniane w okolicznych miasteczkach.

Radjo wileńskie

ŚRODA, DNIA 25 GRUDNIA

11,58 Sygnał czasu.
 14,15 Muzyka (płyty).
 15,15 Kom. z Warszawy.
 15,25 „Wydawnictwa gwiazdkowe” — pogad. z Warsz.
 15,45: Koncert dla młodzieży (płyty) objasna Zofia Laweska.
 16,20 „Teraz nad morzem” — odcz. z Warsz. wygł. S. Sumiński.
 16,40 Codzienny odcinek powieściowy — (pogad. o S. Undset).
 16,55 Lekcja angielskiego z Warsz.
 17,10 „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej” — odcz. z Warsz. wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz.
 17,35 Muzyka operowa (płyty).
 18,05 Poezje Stanława Białasewskiego ze zbioru „Gest wewnętrzny” — przeczyta Tadeusz Byrski.
 18,20 Recital śpiewaczy Bronisławy Jag minówny (alt) Przy fortepianie F. Galkowskiego.
 18,30 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.
 19,00 „Polakom na Kowieńszczyźnie!”
 19,20 „Skrzynka pocztowa nr 181” — listy radiostuchaczów omówi Witold Hulewicz dyr. progr. R. W.
 19,4g Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
 20,00 „Boże Narodzenie w twórczości wielkich kompozytorów” — feljton z Warszawy wygł. dr. A. Simonówna.
 20,15 Muzyka lekka.
 21,00 „W świetle lampy” — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski.
 21,15 Recital. skrzypcowy Totenberga.
 22,50 Recital śpiewaczy U. Macneza z Warszawy.
 23,00 Spacer detektorowy po Europie — przewodnik Karol Wyrwicz Wichrowski — art. dram.

CZWARTEK, DNIA 24 GRUDNIA

11,58 Sygnał czasu.
 16,00 „Ostatni tom pism J. Piłsudskiego” — odczyt z Warszawy wygł. Wł. Malinowski.
 16,25 Program dzienny.
 16,30 Muzyka (płyty) Kolendy.
 16,45 „Mistyka wigilijnej wczery” — felj. z Warsz. wygł. W. Bumkiewicz.
 17,00 Audycja dla dzieci z Warsz.
 20,30 Transm. z Katowic, Krakowa, Warszawy i Lwowa.

Waterjan Charkiewicz

Zmierzchni Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne zł. 6.
 Placidy Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość zł. 10.
 Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2.
 Ostatnie lata Alumatu Pałeskiego w Wilnie 0.60
 Żyrowice — task krynica 0.60
 Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.60

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA w WILNIE

Giełda Warszawska

z dnia 22 grudnia 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,91	8,93	8,89
Belg	124,35	124,66	124,04
Gdańsk	174,10	174,53	173,67
Holandia	359,30	360,70	358,90
Londyn	30,30	30,33	30,25
Nowy-York	8,916	8,936	8,906
N.-York kabel	8,922	8,942	8,902
Paryz	35,09	35,18	35,00
Praga	26,41	26,47	26,35
Szwajcaria	174,20	174,63	173,77
Włochy	45,50	45,52	45,38

Berlin w obrotach prywatnych 8,91.
PAPIERY PROCENTOWE:

3 p. oc. p. bud. 30,50 — 4 proc. inwestycyjna 78. Ta sama serjyna 85,50. 5 proc. konwersyjna 37. 4 proc. dolarowa 42,50 — 42,75. 7 proc. stabilizacyjna 52,50 — 53 — 52,50 10 proc. kolejowa 93,50 — 93. 8 proc. L. Z. BGK i BR. obl. BGK 94. Te same 7 pr. 83,25. 8 proc. obl. bud. BGK 93. 4 i pół L. Z. ziemsk. 40,50 — 40. 4 i pół pr. Warszawy 62. — 63,75 — 62,75. 10 proc. Radomia 63,75.

AKCJE:

B. Polski — 105. Sole Potasowe 95. Spiess 36.
 Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 55 7/8. Dillonowska 53. Stabilizacyjna 52. Warszawska 35 1/8. Śląska 34,72.
 D. lary w obrotach prywatnych 8,91. Rubel 5,07.

To nie jest wszystko jedno

jakiej kosmetyczce Pauli powierzy pielęgnację swej urody

TYLKO
 naprawdę dobra kosmetyczka
potrafi
 skutecznie a nieszkodliwie
usunąć wady cery i zapobiec jej wędnięciu

NOWOCZESNA KOSMETYKA

„LADY”

Mickiewicza 9 m. 7
 wejście: Śniadeckich 1.
 jest prowadzona przez
dobra kosmetyczkę
 w godz. 10 — 14 i 16 — 19.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Ofiary

Na wykupienie maszyny Helenie Szyz kowej:

E. P. — zł. 6, H. D. — zł. 2, K. M. — zł. 2, T. W. — zł. 5.
 Dla najbliższych E. P. — zł. 4.
 Dla rodziny wysiedlonej z Litwy A. K. — zł. 5.
 S. M. — zł. 20.
 Beziemianie na rodzinę wysiedloną z Litwy 10.
 — Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych od rozporządzenia Wojew. Komitetu do walki z bezrobociem, 20 złotych składa prof. Wacław Jasicki, dr. dekan wydziału lekarskiego USB.
 Biernacki Jenzy zamiast wizyt i życzeń świątecznych i noworocznych dla bezrobotnych składa zł. 3.
 85 pułk strzelców wileńskich zamiast życzeń świątecznych składa na bezrobotnych kwotę 25 zł.
 PP. oficerowie, podoficerowie i legionści 6 pp. Leg. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają na bezrobotnych: mjr. dypl. Zaborowski Konstanty — 3 zł. mjr. dypl. Drotleff Józef — 3 zł. mjr. dypl. Wirt Roman — złotych 3, kpt. Ziemia Stanisław — zł. 2, kpt. dypl. Biłgorajski Eugenjusz — zł. 2, kpt. dypl. Misiewicz Narcyz — zł. 2, por. Rzewuski Edmund — zł. 3, por. Konieł Stanisław — zł. 2, por. Malachowski Adolf — zł. 2, sierż. Adamo nis Józef — zł. 1, sierż. Koczi Jan — zł. 1, plut. Fronczak Stanisław — zł. 1, plut. Kucharczyk Józef — zł. 1, plut. Szywicki Franciszek — zł. 1, kpr. Kokoński Zygmunt — gr. 50, kpr. Malak Michał — gr. 50, leg. Rotenberg Mieczysław — zł. 15.
 Razem 43 zł. 50 gr.
 Dowódca i oficerowie sztabu brygady KOP „Wilno” złożyli zamiast życzeń świątecznych na Dom Sierot im. Marszałka J. Piłsudskiego 32 zł.
 Oficerowie 7 szwadronu Pionierów za miast składania życzeń świątecznych i noworocznych składają 10 zł. dla bezrobotnych.

Wilcze zęby

— Wielka zabawa w Ognisku Akademickim. — W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia bawi się Bractwo Akademickie w Ognisku Bratniej Pomocy PMA USB (Wielka Nr 24). Podczas zabawy przygrywać będzie trio akademickie. Gorąca kolacja i zakąski na miejscu. Ceny 1,50 dla akademików. Początek o godzinie 20-ej wieczorem.
 — Z Domu Akademickiego. W dniu 21 bm. w sali gimnastycznej Domu Akademickiego obradowała pod przewodnictwem Pa na Kuratora Bratniej Pomocy PMA PSB Prof. Jakowickiego oraz w obecności pana Kuratora Domu Akademickiego prof. Hlera, Komisja Techniczna budowy Domu Akademickiego nad ostatecznym uzupełnieniem dostrzeżonych usterek w wykończonym Domu Akademickim.
 Ze względu na dużą ilość spraw Komisja uchwałała zwołać jeszcze jedno posiedzenie przed Świątami na dzień 23 bm.

LA WYTWORNEJ
 DANI
 PUDER
 LE
 NARCISSE
 BLEU DE MURY
 PARIS

Ryby

SANDACZE mrożone kg. 3 zł.
KARPIE, SZCZUPAKI
 i inne żywe i śniegłe
SPRZEDAŻ:
 D.-H. Stanisław Banul i S-ka
 ul. Mickiewicza 23, tel. 8-9.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

W. Wilenkin i S-ka
 Spółka z ogr. odp.
 Wilno, Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843.
 Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Wielki wybór kwiatów doniczkowych, gustowne kosze, ogródków japońskich i piękne kaktusy.

WELER

ZAWALNA, 18, tel. 10-57
 Tamże sztalnice oświetlone
CHOINKI
 Ceny przystępne.

Kupicie płyty gramofonowe tylko w Polskiej Składnicy Sportowej „Start”

Mickiewicza 9, tel. 400.
 Jedyne polskie źródło na Wileńszczyźnie. Ceny na płyty niższe
 Wielki wybór nowości.

KINO
MIEJSKIE
 SALA MIEJSKA
 ul. Wileńska 18

Dźwiękowe
 KINO-TEATR
„HELIOS”
 ul. WILEŃSKA 18

KINO
HOLLYWOOD
 Mickiewicza 22
 tel. 15-28

Dźwiękowe
„PAN”
 ul. Wileńska 18

OGŁOSZENIE
 Na zasadzie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości nadzorca sądowy nad firmą „Zygmunt Nagrodził, skład maszyn i narzędzi rolniczych w Wilnie” zawiadamia, że sprawozdanie wierzycieli w celu ustalenia listy wierzycieli, odbędzie się w dniu 4 stycznia 1932 roku w lokalu powyższej firmy przy ul. Zawalnej nr. 11 a w Wilnie.
 Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w Sądzie Okręgowym w Wilnie w dniu 11 stycznia 1932 roku.
 W myśl art. 42, powołanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy postanowienie nadzorca sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzyciela na listę do Sędziego-Komisarza który spór ostatecznie rozstrzyga.
 Nadzorca sądowy
 (—) Bronisław Olechnowicz.

OGŁOSZENIE
 Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę mleka do szpitali Miejskich i Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.
 Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej lub % ustępująca od cen rynkowych, należy składać do dnia 30 grudnia 1931 r.
 Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu, o godzinie 10-ej rano.
 Stający do przetargu powinni złożyć wadium w wysokości 300 zł.
 Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskutecznią się w Sekcji Zdrowia, Magistrat m. Wilna.

OGŁOSZENIE
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy publiczny w dniu 22 stycznia 1932 roku na dostawę 256 kompletów ubrań strażackich.
 Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój 38 (gmach Dyrekcji, ul. Stowackiego 2) osobie w go dzinach urzędowych lub pocztą po zgłoszeniu prosby na piśmie.

OGŁOSZENIE
 Pełny wspaniały bust
 rozwija „IDEAL-MIXTURE”
 Okrągłość i jedność przy wstępnym ułożeniu ciała występuje po większej części już po czterotygodniowym użyciu. Gwarantuje: zwraca się pieniądze w razie bezskuteczności.
 Cena zł. 2. — 3 flaszki zł. 4,50.
 Dr. Nic. Kemény, Cieszyn, Skrzynka Poczto wa 1023, Polska.
 (W. Z. P. — Wilno)

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo straszny, skoro przeraził się tak

OGŁOSZENIE
 Na podarki gwiazdkowe
 tanie poczochoy jedwabne, skarpetki przędzowe, poczochoy dziecięce i chusteczki do nosa poleca
Antoni Głowiński
 Wileńska 77.

OGŁOSZENIE
 Na podarki gwiazdkowe
 tanie poczochoy jedwabne, skarpetki przędzowe, poczochoy dziecięce i chusteczki do nosa poleca
Antoni Głowiński
 Wileńska 77.

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo straszny, skoro przeraził się tak

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo straszny, skoro przeraził się tak

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo straszny, skoro przeraził się tak

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo straszny, skoro przeraził się tak

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo straszny, skoro przeraził się tak

OGŁOSZENIE
 DOKTOR MED.
HAURZKIEWICZOWA
 przyjmuje od 11—12 i od 5—6.
 Choroby skórne, leczone z 3 i 4' pokoi ze swymym. Obaj przyjaciele zostali napiętnowani, odrzuceni przez towarzystwo, samotni i pozabawieni środków do życia. Tydzień potem wybuchła wielka wojna.
 Co się stało potem, wiesz. Mój jedyny przyjaciel, idealny przyjaciel, został zabity z własnej winy, częściowo; jak szalony wszedł na najniebezpieczniejsze placówki. I zginął, zanim zdolał zmyć hańbę ze swego imienia... Przynajmniej Ci, Anno, że to przedewszystkiem za niego nienawidziłem tak bardzo tę kobietę. On kochał ją głębiej i silniej, niż ja. Byłem rzeczywistnie zakochany w niej przez jakiś czas, zawróciła mi głowę, ale czułem chwilami, że ona boi się mnie; przyjaciel mój oddał jej rzeczywistnie całe swe serce. Kobieta ta stała się dla niego ośrodkiem życia i świata, zdrada jej wstrząsnęła nim tak głęboko, że życie straciło dlań wszelką wartość. Stał się żywym trupem... Wiesz, że moje nazwisko było wymienione w spisie zaginionych bez wieści. Wszyscy myśleli, że zginąłem. Nie miałem też najmniejszej ochoty zaprzeczać temu. Przyjechałem na tę wyspę, znaną mi jeszcze w dzieciństwie i zamieszkałem pod nazwiskiem Parkera.
 Straciłem chęć walki i dochodzenia sprawiedliwości. Poco? Przyjaciel mój zginął, a siebie uważałem również na nawpół umarłego. Teraz myślę, że tak było skutkiem przemęczenia na wojnie... ale nadszedł dzień przebudzenia. Na wyspę zjawiała się grupa turystów. Pomagałem przywiązać łódkę, gdy jeden z przyjeźdźców wydał okrzyk zdumienia, patrząc na mnie rozszereżonym oczyma. Mały, brodaty człowieczek przyglądał mi się, jak duchowi zmarłego. W hotelu powiedziano mi, że ten pan nazywa się Carton i pracuje u De Brice'a. W jednej chwili odżyła we mnie przeszłość cała. Opuściłem wyspę i pojechałem do Kimberlay. Z rewolwerem w ręku wydarłem mu wyznaczenie. Był to tchórz, który wygadał się ze wszystkim. On również brał udział w spisku. Anita Grunberg była jego żoną. Wiedząc, że zginąłem, ledwie nie oszalał na mój widok. Anita porzuciła go już dawno i była członkiem wielkiej szajki międzynarodowych złoczyńców. Od tego do Carton'a po raz pierwszy posłyszałem o tajemniczym „pułkowniku”.
 Harris zamilkł i zamyślony patrzył na rzekę. Ostrożnie pociągnął go za rękę. Wzdrygnął się i, nie patrząc na mnie, mówił dalej:
 — Czułem, że ten tchórz ukrywa coś przedemną. Zagroziłem mu, że zabiję go jak psa, jeśli mi nie powie wszystkiego. Musiałem być rzeczywistnie bardzo strasz